

Sygn. akt V ACa 263/17

V ACz 345/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela
Sędziowie:	SA Anna Daniszewska SO del. Leszek Jantowski (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Naróg

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa N. T.

przeciwko Gminie Miejskiej C.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 25 października 2016 r. sygn. akt I C 321/14

I. uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;

II. umarza postępowanie zażaleniowe.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 263/17

Sygn. akt V ACz 345/17

UZASADNIENIE

Powód N. T. pozwem z dnia 18 września 2014 roku domagał się zasądzenia od pozwanej Gminy Miejskiej C. kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 4.000 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji, kwoty 4.000 zł tytułem zaliczki na poczet przyszłych kosztów leczenia i rehabilitacji, ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Wnosił ponadto o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kosztów procesu.

Pozwana Gmina Miejska C. wniosła o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, ponadto zakwestionował roszczenie tak co do zasady, jak i co do wysokości. (...) Spółka Akcyjna w Ł., które wstąpiło do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, wniosło o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, oraz zakwestionował powództwo tak co do zasady, jaki i wysokości.

Wyrokiem z dnia 25 października 2016r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo (punkt 1) i nie obciążył powoda kosztami procesu (punkt 2).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych:

W okresie od 28 lutego 2009 roku do dnia 27 lutego 2010 roku pozwana Gmina Miejska C. miała zawartą z interwenientem (...) S.A. w Ł. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W czerwcu 2009 roku w godzinach popołudniowych powód N. T. przewrócił się na „dziurawym” chodniku przy ul. (...) z D. w C., odnosząc obrażenia lewej nogi. Nie mógł sam się podnieść i samodzielnie ustać. Pomocy udzielili mu dwaj mężczyźni. Następnie powód zadzwonił do osoby, którą określił jako córka. Po przyjeździe tej osoby, został przez nią zabrany z miejsca zdarzenia. Córka powoda I. B. zawiozła powoda z domu do szpitala w godzinach popołudniowych - około godz. 18:00.

Przed zdarzeniem powód nie uskarżał się na żadne dolegliwości związane z kolanem. Po zdarzeniu chodził przy pomocy początkowo dwóch „kul”, a następnie jednej „kuli”. Przed zdarzeniem nie korzystał a pomocy „kul” do poruszania się. W szpitalu po wykonaniu prześwietlenia, zalecono robienie okładów i wizyty co 2 - 3 dni na zabiegi w celu usunięcia wody z kolana. Trwało to przeszło 3 tygodnie. Lekarz ze szpitala skierował powoda do ortopedy, który skierował go do Szpitala w C.. W C. robiono badania i zaraz po nich skierowano powoda na operację. Nastąpił zabieg szycia. Zalecono używanie dwóch kul. Powód używał ich do czasu,

kiedy lekarz zezwolił na używanie jednej tylko kuli. O dwóch kulach chodził około miesiąca.

Powód odbył około 14 rehabilitacji w ciągu 7 lat, tzn. 14 cykli po 10 zabiegów, w tym także w klinice w K.. Nie opuścił żadnej rehabilitacji. Kul używa także dla własnego bezpieczeństwa. W domu ma o co się oprzeć, na ulicy nie. Na ulicy przejdzie około 200 m i kolano robi mu się wiotkie. Wtedy pomaga sobie kulą. Nadal odczuwa ból w kolanie wtedy, kiedy więcej chodzi. Bierze leki przeciwbólowe. Miał wykonany rezonans kręgosłupa. (...) Jest to skutkiem wypadku, chodzenia o kulach, innej postawy. Również w związku z bólem kręgosłupa bierze leki przeciwbólowe i nieraz zastrzyki. Wypadek ograniczył funkcjonowanie powoda. Odcinek drogi, który pokonywał w 10 minut, teraz pokonuje w pół godziny. Istnieje prawdopodobieństwo, że powód będzie używał wózka inwalidzkiego.

Sąd Okręgowy ustalił, że na skutek upadku u powoda doszło do uszkodzenia(...) - uszkodzenia (...) lewego. Powód był leczony operacyjnie. Do takiego uszkodzenia może dojść na skutek gwałtownego skurczu mięśnia. Schorzenie takie mogło powstać na skutek upadku na chodniku w okolicznościach podanych przez powoda. Następstwa uszkodzenia mięśnia są trwałe, a uszczerbek na zdrowiu wynosi 7%. (...) Powód oszczędza lewą kończynę dolną. Na drodze właściwego treningu istnieje możliwość uzyskania takiej wydolności kończyny, aby zbliżyła się bardziej do wydolności prawej kończyny dolnej, a tym samym do pełnej sprawności fizycznej. Leczenie należy uznać za uciążliwe. Rokowania na przyszłość są dobre.

Sąd Okręgowy ustalił także, że M. S. złożył dnia 8 lutego 2012 roku oświadczenie, iż w dniu 26 czerwca 2009 roku około godziny 16:00 na ulicy (...) z D., na wysokości (...) zauważył potykającego się i przewracającego - „na jednej z wielu

dziur” - w odległości około 100 metrów od niego mężczyzną idącego chodnikiem. Wskazał, iż wraz z innym mężczyzną pomógł mu wstać. Mężczyzna sam nie mógł stać, więc zadzwonił z telefonu komórkowego do domu. Dalej opisywał, iż po chwili przyjechała samochodem córka mężczyzny. M. S. wraz z drugim mężczyzną pomogli pokrzywdzonemu wsiąść do samochodu córki, która zawiozło go do szpitala w C.. Ponadto M. S. określił stan chodnika jako „fatalny”. Zaznaczył, iż widział inne osoby, w tym starsze, które na nim się potykały.

Z. J. złożył dnia 5 stycznia 2012 roku oświadczenie, iż w dniu 26 czerwca 2009 roku około godziny 16:00 wracając z cmentarza położonego przy ul (...), będąc na ulicy (...) z D. w C., z odległości około 50-80 metrów zauważył, iż idący przed nim człowiek upadł na skutek wdepnięcia w jedną z dziur w chodniku. Zdarzenie miało miejsce na wysokości stacji paliw. Mężczyzna ten nie wstawał. Nim Z. J. dotarł do pokrzywdzonego, podszedł do niego inny mężczyzna. Wspólnie pomogli wstać powodowi. Mężczyzna sam nie mógł samodzielnie stać. Zadzwonił z telefonu komórkowego do kogoś z rodziny. Chwilę później przyjechała samochodem córka mężczyzny. Z. J. pomógł pokrzywdzonemu wsiąść do samochodu córki, która zawiozła go do Szpitala w C.. Widział później powoda z nogą w gipsie, a jeszcze później chodzącego „o kulach”.

Dnia 26 czerwca 2012 roku powód złożył w Urzędzie Miejskim w C. „Zgłoszenie roszczenia z odpowiedzialności cywilnej zarządcy drogi”, w którym wskazał, iż w dniu 22 czerwca 2009 roku około godziny 16:00 przewrócił się na „dziurawym” chodniku przy ul. (...) z D. w C., odnosząc obrażenia lewej nogi. Pomocy udzielili mu przechodnie. Dalej podawał, iż zadzwonił do córki, która zawiozła go do Szpitala w C.. W oświadczeniu z dnia 16 grudnia 2012 roku wskazał, iż w dniu 22 czerwca 2009 roku około godziny 16:00 przewrócił się na „dziurawym” chodniku przy ul. (...) z D. w C., odnosząc obrażenia lewej nogi. Pomocy udzielili mu przechodnie. Podał, iż zadzwonił do córki, a następnie wskazał, iż przyjechały dwie córki, które zawiozły go do Szpitala w C..

(...) S.A. w Ł., z którym pozwana miała zawartą umowę ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej, decyzją z dnia 11 lipca 2012 roku odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż brak jest podstaw do przypisania pozwanej winy, a co stanowi warunek przyjęcia odpowiedzialności przez Towarzystwo (...).

W dniu 3 lutego 2014 roku do Sądu Rejonowego w Człuchowie złożony został - przeciwko (...) S.A. w Ł. - wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2014 roku do zawarcia ugody nie doszło - za (...) S.A. w Ł. nikt się nie stawił.

Orzeczeniem (...) do spraw Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 25 października 2012 roku powód zaliczony został do stopnia niepełnosprawności znacznego. Orzeczenie wydane zostało do dnia 31 października 2014 roku. Wskazano, iż niepełnosprawność istnieje od 2009 roku. Symbol przyczyny niepełnosprawności określono jako 05-R (upośledzenie narządu ruchu), 07-S (choroby układu oddechowego i krążenia), 11-1 (inne, tym schorzenia endokrynologiczne, metaboliczne, zaburzenia enzymatyczne, choroby zakaźne odzwierzęce, zeszpecenia, choroby układu krwiotwórczego).

W (...) w dniu 7 lutego 2013 roku ukazał się artykuł, w którym wskazano na stan ulicy (...) z D. w C. po obfitych opadach lub roztopach - zwrócono uwagę na stojące „kałuże” wody, które utrudniają przejazd pojazdami przejście pieszym.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że powód na rozprawie w dniu 24 marca 2015 roku podał, że w dniu 22 czerwca 2009 roku około godziny 16:00 przewrócił się na „dziurawym” chodniku przy ul. (...) z D. w C. - prawa noga wpadła mu w dziurę o głębokości półbuta. W konsekwencji uderzył kolanem prawej nogi, a lewa skręciła mu się w powietrzu z „trzaskiem”. Wskazywał dalej, iż nie mógł się samodzielnie podnieść. Pomocy udzielili mu dwaj mężczyźni Z. J. i M. S.. Pomogli mu wstać i razem oczekiwali na przyjazd córki I. B., która przyjechała, pomogła mu wsiąść do samochodu. Zawieziony został do Szpitala w C..

Sąd ustalił także, że chodnik na ul. (...) z D. w C. - od wjazdu na stację paliw do ulicy (...) wymieniony został w 2014 roku. Nie było prowadzone postępowanie administracyjne przez organ nadzoru budowlanego w sprawie stanu technicznego chodników przy ul. (...) z D. w C.. Do Inspektoratu B. w C. nie wpłynęły również żadne skargi z tym związane.

Przechodząc do rozważań Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie było uzasadnione. Zwrócił uwagę, że powyższe okoliczności były w części między stronami bezsporne, dodatkowo dowodzone były dokumentami, co do prawdziwości których nie były - co do zasady - składane żadne zastrzeżenia.

W ocenie Sądu, złożone przez strony dokumenty - w zakresie objętym ustaleniami faktycznymi tworzyły spójną i logiczną całość, wzajemnie się uzupełniając. Nie zawierały informacji sprzecznych bądź wzajemnie się wykluczających. Znajdowały również potwierdzenie w zeznaniach świadka i powodów. W konsekwencji Sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd odmówił wiarygodności prywatnym ekspertyzom złożonym przez interwenienta ubocznego (k.273,295,372,309), gdyż nie były one opiniami biegłego w rozumieniu art. 278 k.p.c. Sąd natomiast podzielił opinię biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii W. Ż. (1), gdyż była rzeczowa, spójna, logiczna, sporządzona w oparciu o fachową wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłego. Została ona opracowana jasno, przejrzysto i w sposób zrozumiały. Swoje stanowisko potrafił szczegółowo, logicznie i przekonująco uzasadnić - zarówno w pisemnych opiniach uzupełniających, jak również w trakcie bezpośredniego przesłuchania na rozprawie, opierając się na własnym doświadczeniu i wiedzy.

Za wiarygodne - w zakresie zgodnym z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym - Sąd uznał zeznania świadków M. S., Z.

J., oraz I. B.. Były one - w zakresie objętym ustaleniami faktycznymi - spójne i wzajemnie się uzupełniały. Nie zawierały informacji sprzecznych, wzajemnie się wykluczających. Za taką okoliczność Sąd nie uznał zeznań świadków, wedle których po powoda na miejsce zdarzenia przyjechała jego córka. Świadkowie bowiem jej nie znali i swą wiedzę na ten temat posiadali od powoda.

Wprawdzie świadek M. S. w czasie składania zeznań posiłkował się sporządzoną notatką - oświadczeniem, jednakże jego zeznania znalazły potwierdzenie zarówno w zeznaniach Z. J. jak i powoda. Świadek wskazywał na posiadane problemy z pamięcią. Sąd Okręgowy analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy uznał, iż zeznania świadków na przymiot wiarygodności zasługują. Występujące rozbieżności w zeznaniach świadków - zarówno pomiędzy świadkami, jak i złożonymi przez świadków oświadczeniami - są w pewnym zakresie sytuacja naturalną z uwagi na upływ czasu od opisywanego zdarzenia, indywidualizm każdego świadka wiążący się z procesami zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń. W ocenie Sądu istniejące rozbieżności nie uzasadniają zanegowania zeznań świadków jako całości. Sąd biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oparła się na zeznaniach świadków w taki zakresie w jakim się one uzupełniają i w jakim znajdują uzupełnienie w zeznaniach powoda i innych dowodach.

Odnosnie zeznań powoda Sąd Okręgowy wskazał, że oceniał je z ostrożnością, zwracając uwagę, iż strony są wprawdzie osobami najlepiej zorientowanymi w rzeczywistym stanie faktycznym sprawy, jednakże bezpośrednie zainteresowanie wynikiem postępowania sądowego wpływa na ujawnianie przez strony wiadomości, może spowodować świadome lub nieświadome ich zniekształcenie, a nawet zatajenie. W konsekwencji Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda N. T. w zakresie, w jakim udało się je powiązać - chociażby pośrednio - w logiczną całość z innymi dowodami. W niniejszej sprawie zeznania powoda znajdowały częściowe oparcie w zeznaniach świadków, stanowiąc ich uzupełnienie. W konsekwencji zeznania powoda Sąd uznał za wiarygodne. Były one jasne, spójne i logiczne, a ponadto wzajemnie się uzupełniały. Również nie zawierały informacji sprzecznych, wzajemnie się wykluczających. Sąd wziął pod uwagę rozbieżności, jakie pojawiły się w zeznaniach powoda w zakresie, w jakim opisywał on osobę, która przyjechała na miejsce zdarzenia po jego telefonie oraz miejsca, do którego został zawieziony.

W pozwie, słuchany informacyjnie, w zgłoszeniu roszczenia i wszystkich oświadczeniach - także w wywiadzie udzielanym biegłemu, powód opisywał osobę, która po niego przyjechała jako córkę. Jednocześnie podawał, iż został przewieziony do szpitala. Dopiero składając zeznania jako strona wskazał, iż było to nieznaną mu kobietą, podobną do córki, która zawiozła go do domu, a stamtąd do szpitala został przewieziony przez córkę. Powód nie potrafił racjonalnie owej rozbieżności wytłumaczyć zważywszy, iż pierwszą „wersję”, przytaczał kilkakrotnie na

przestrzeni około 6 lat.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd odwołał się do treści art. 445 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalony stan faktyczny wskazuje, iż doszło do wywołania rozstroju zdrowia powoda na skutek wypadku. Wyjaśnił, że w praktyce spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne - ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. wyłączenia z normalnego życia. Taka sytuacja w ocenie Sadu Okręgowego występowała w niniejszej sprawie. Odwołując się do orzecznictwa podkreślił, że zadośćuczynienie przewidziana w art. 445 § 1 k.c. jest sposobem naprawienia krzywdy, wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz cierpienia psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego. Przyznane świadczenie winno obejmować i uwzględniać zarówno cierpienia już doznane, jak i te, które będą odczuwalne dopiero w przyszłości.

Dalej Sąd Okręgowy odwołał się do treści ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r. nr 19, poz. 115 z późn. zm.), zgodnie z którą generalnymi zadaniami, których niedochowanie uzasadnia odpowiedzialność zarządcy drogi jest w szczególności utrzymywanie jej nawierzchni, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających, przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników, wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczanie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia. W celu realizacji tych zadań zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek. Sprawcy w tego typu szkodach odpowiadają na zasadzie winy. Podstawę ich odpowiedzialności określa art. 415 k.c. poprzez stwierdzenie, że obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę ze swojej winy innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania.

Oznacza to, że obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania w wykonaniu swoich obowiązków) zobowiązanego podmiotu, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków poprzez niedopełnienie swoich powinności. W praktyce więc to

poszkodowany, dochodząc swoich roszczeń musi wskazać, kto w rzeczywistości ponosi winę oraz jakich dopuścił się on zaniechań.

W konsekwencji do stwierdzenia istnienia odpowiedzialności konieczne będzie łączne wystąpienie następujących przesłanek: powstanie szkody, a szkoda taka musi być spowodowana zawinionym działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa, a także przyjęte zasady wiążą obowiązek odszkodowawczy (np. chodnik, na którym doszło do upadku nie został odpowiednio i na czas uprzątnięty, na skutek zaniechań, niedociągnięć ze strony zarządcy drogi występuje nienaprawiony ubytek). Ponadto musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie udowodnił, że stan chodnika, na którym miało dojść do przedmiotowego zdarzenia wymagał jego napraw, że pozwana zaniechała swych obowiązków jako zarządca drogi i w konsekwencji ponosi winę za zdarzenie.

W ocenie Sądu dowodem na zły stan chodnika i zawinięcie nie mogą być zaoferowane w niniejszym postępowaniu dowody w postaci zeznań świadków, powoda, czy też zdjęcia (k. 27-28). Żaden z tych dowodów nie pozwala na ustalenie stanu miejsca, w którym do zdarzenia miało dojść. Świadkowie nie pamiętają szczegółów, a zeznania powoda sprzeczne są - w zakresie przebiegu zdarzenia - z okolicznościami, jakie podawał powód w czasie informacyjnego

sluchania oraz w trakcie dokonywanych zgłoszeń, podawania informacji o zdarzeniu biegłemu sądowemu. W szczególności dotyczy to osoby, do której bezpośrednio po zdarzeniu dzwonił i która z miejsca zdarzenia miała go odebrać oraz miejsca, w które miała go ona zawieźć. Zeznania powoda w tym zakresie uznane zostały przez Sąd za niewiarygodne, niewystarczające do dokonania jednoznacznych ustaleń co do stanu chodnika.

Odnosząc się do zdjęć Sąd wskazał, iż nie jest wiadomym kiedy zostały one wykonane, nie zostało udowodnione, w jakim miejscu chodnika do wypadku miało dojść. Sąd nie dysponował też materiałem dowodowym pozwalającym na ustalenie, że w miejscu zdarzenia faktycznie stan chodnika zagrażał bezpieczeństwu przechodniów.

Sąd przyjął, że uszkodzenie ciała, uszczerbek na zdrowiu, nie daje zatem automatycznie podstawy do przyjęcia odpowiedzialności po stronie potencjalnie zobowiązanego podmiotu. Brak jest jednej z przesłanek odpowiedzialności, jaką jest wina polegająca na niedopełnieniu ciężących na pozwanej obowiązków.

Ponadto prócz wykazania przesłanki winy, istotnym elementem skutecznego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanych jest zabezpieczenie dowodów na okoliczność powstałej szkody, bowiem przy omawianej powyżej zasadzie odpowiedzialności ciężar dowodu spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym. Z tych względów, dla odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń

osoby poszkodowanej szczególnie istotne jest zgromadzenie odpowiednich dowodów potwierdzających zaistniałą szkodę. Takim dowodem może być notatka policyjna lub straży miejskiej stosunkowo często interweniujących przy takich zdarzeniach, dokumentacja zdjęciowa z miejsca zdarzenia ukazująca otoczenie i miejsce zdarzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego skutecznym okazał się również najdalej idący zarzut podniesiony przez pozwaną i interwenienta ubocznego, a mianowicie zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd przytoczył treść art. 442¹ k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§1). Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. (§2). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§3).

Sąd uznał, że skoro powód nie udowodnił, iż szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, do biegu terminu przedawnienia zastosowanie będzie miał termin 3 - letni wskazany w § 1 powołanego wyżej przepisu. W ocenie Sądu za niewiarygodne uznać należy twierdzenia powoda, iż o sprawcy szkody - o zarządcy drogi, dowiedział się na 2-3 miesiąc przed zgłoszeniem roszczenia, które miało miejsce 26 czerwca 2012 roku. Pozwana oraz interwenient uboczny negowali tę okoliczność.

W ocenie Sądu powód w żaden sposób nie wykazał, jakie to przeszkody spowodowały, iż przy zachowaniu należytej staranności ustalenie zarządcy chodnika, na którym miało dojść do przedmiotowego zdarzenia zajęło mu prawie trzy lata. Logika i doświadczenie życiowe wskazują, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, w istniejących realiach gospodarczych, prawnych, ustalenie zarządcy chodnika, właściciela nieruchomości stanowiącej chodnik nie jest operacją skomplikowaną w szczególności dla osoby zamieszkującej na terenie danej miejscowości. Możliwym jest udanie się osobiste do właściwego urzędu miasta w celu uzyskania stosownej informacji, skorzystanie z kontaktu telefonicznego, mailowego. Powód nie udowodnił, że istniały przez około 2,5 roku przeszkody uniemożliwiające dokonanie powyższych ustaleń.

W ocenie Sądu Okręgowego, biorąc nawet pod uwagę doznane przez powoda urazy, był on w stanie ustalić - przy zachowaniu należytej staranności - sprawcę szkody w okresie najdalej do 3 miesięcy od chwili zdarzenia.

W konsekwencji wytoczenie powództwa przeciwko Gminie Miejskiej

C. dopiero 18 września 2014 roku skutkowało tym, iż zarzut przedawnienia okazał się skuteczny. Powód nie udowodnił przy tym, by zaszyły okoliczności skutkujące przerwaniem biegu terminu przedawnienia (art. 123 k.c.).

Zdaniem Sądu czynnością taką nie było zgłoszenie roszczenia do zarządcy drogi z dnia 26 czerwca 2012 roku. Czynność taka nie przerywa biegu terminu przedawnienia. Zawezwanie do próby ugodowej skierowane było natomiast - niezależnie nawet od upływu okresu przedawnienia roszczenia - przeciwko ubezpieczycielowi pozwanej, a nie przeciwko samej pozwanej i w konsekwencji nie mogło doprowadzić do przerwy biegu terminu przedawnienia wobec Gminy Miejskiej C.. Sąd podkreślił, że na gruncie odpowiedzialności cywilnej, niezależnie od żądania naprawienia szkody przez jej sprawcę, poszkodowany może dochodzić swoich roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Ze względu na majątkowy charakter roszczenia te ulegają przedawnieniu. Zgodnie z art. 819§ 3 k.c. roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Termin przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec sprawcy szkody oraz wobec ubezpieczyciela nie biegnie jednak tak samo i może nie kończyć się w tym samym momencie.

Jedynie bieg terminu przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela - nie ubezpieczonego - zgodnie z art. 819 §4 k.c., przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Dlatego też tylko w przypadku zgłoszenia przez poszkodowanego roszczenia ubezpieczycielowi bieg terminu przedawnienia tego roszczenia rozpoczyna się na nowo dopiero od momentu otrzymania przez poszkodowanego pisemnej decyzji w sprawie wypłaty odszkodowania. W niniejszej sprawie powód nie udowodnił, by dokonał zgłoszenia roszczenia ubezpieczycielowi. Swoje zgłoszenie roszczenia powód skierował do pozwanej. Możliwość rozdzielenia biegu terminu przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec ubezpieczyciela oraz wobec sprawcy szkody wiąże się z faktem, że odpowiedzialność obu tych podmiotów wobec poszkodowanego jest odpowiedzialnością in solidum. W związku z tym, do relacji pomiędzy ubezpieczycielem a ubezpieczonym sprawcą szkody stosuje się odpowiednio przepisy o solidarności dłużników. Zgodnie z nimi przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników.

Jeżeli termin przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec ubezpieczyciela upłynie szybciej niż termin przedawnienia roszczeń wobec sprawcy szkody, to ubezpieczyciel będzie uprawniony do podniesienia przysługującego mu osobiście na podstawie art. 819 §3 k.c. zarzutu przedawnienia.

Poszkodowany będzie wówczas mógł dochodzić swoich roszczeń wyłącznie od sprawcy szkody.

Gdy termin przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec sprawcy szkody upłynie szybciej niż termin przedawnienia jego roszczeń wobec ubezpieczyciela, ubezpieczyciel może się powołać na zarzut przedawnienia roszczeń przysługujący sprawcy szkody wobec poszkodowanego.

Na gruncie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dodatkowa podstawa przerwania biegu przedawnienia roszczeń wobec ubezpieczyciela, polegająca na zgłoszeniu mu roszczenia, może skutkować możliwością dochodzenia od niego roszczeń odszkodowawczych, mimo że sam ubezpieczony będzie mógł się uchylić wobec poszkodowanego od zaspokojenia takiego roszczenia.

Dalej Sąd wskazał, że jego zdaniem powód nie udowodnił również, iż poniósł szkodę w wysokości 4.000 zł. związaną kosztami leczenia i rehabilitacji (art. 444 k.c.). Zaoferowany przez strony materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek.

Mając powyższe okoliczności na uwadze. Sąd na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 6.k.c., art. 444 §1 k.c., art. 442¹ k.c. powództwo oddalił, orzekając jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 102 k.p.c. zasadą słuszności. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie - trudna sytuacja majątkowa powoda korzystającego już z częściowego zwolnienia od kosztów sądowych - uzasadnia zastosowanie wobec niej przepisu art. 102 k.p.c., o czym Sąd orzekł w punkcie drugim wyroku.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1.obrazę przepisów prawa procesowego, to jest przepisów:

a) art. 233§1 k.pc. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego polegający na nieuwzględnieniu swoich własnych ustaleń co do stanu faktycznego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można ustalić miejsca, w którym do zdarzenia mogło dojść oraz braku udowodnienia, iż stan chodnika, na którym miało dojść do przedmiotowego zdarzenia wymagał napraw, oraz że pozwana zaniedbała swoich obowiązków w tym zakresie,

b) art. 233§1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranych dowodów polegającą na przyjęciu przez Sąd w swoim uzasadnieniu, iż w przedmiotowej sprawie doszło do przedawnienia roszczenia.

2. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 442¹ § 3 k.c. kodeksu cywilnego poprzez błędne uznanie, iż w przedmiotowej sprawie nie ma on zastosowania, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, iż roszczenie jest przedawnione,

b) art.819§4 k.c. poprzez nieuwzględnienie zgłoszenia szkody, którego dokonał powód w dniu 26 czerwca 2012r., jako czynności przerywającej bieg terminu przedawnienia,

c) art.5 k.c. poprzez błędną i dowolną interpretację przepisów dotyczących terminu przedawnień.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w wyroku wniosła także strona pozwana, zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstępianie od obciążania powoda kosztami procesu.

Wskazując na ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600,-zł oraz kwoty 450,-zł tytułem uiszczonych zaliczek na poczet kosztów związanych z opinią biegłego sądowego powołanego w sprawie.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja była uzasadniona, o tyle że skutkowałą koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyła tego, czy Sąd I instancji prawidłowo uznał, że powód nie udowodnił, iż stan chodnika, na którym miało dojść do przedmiotowego zdarzenia wymagał jego napraw, a tym samym, że pozwana zaniedbała swych obowiązków jako zarządca drogi i w konsekwencji – czy ponosi winę za zaistniałe zdarzenie (art. 415 k.c.), a po drugie – czy zgłoszone przez powoda roszczenie jest przedawnione (art.442¹ §1 k.c.).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do oceny zarzutu przedawnienia, bo od tego zależało, czy w ogóle aktualnym jest badanie wykazania przez powoda przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. zd.1 - w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją, która weszła w życie 27 czerwca 2017r. (art. 33 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, Dz.U. z 2017r. poz. 1132) - „roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od

dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”. Powołana nowelizacja zmieniła brzmienie tego przepisu o tyle, że wprowadziła dodatkową przesłankę rozpoczęcia biegu przedawnienia, a mianowicie „dzień, w którym poszkodowany przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”. Przed nowelizacją okoliczność, czy poszkodowany mógł przy zachowaniu należytej staranności ustalić sprawcę poniesionej szkody była prawnie irrelevantna.

Innym słowy, początek określonego w art. 442 § 1 k.c. w poprzednim brzmieniu trzyletniego przedawnienia należało łączyć z faktyczną wiedzą poszkodowanego o podmiocie obowiązującym do naprawienia szkody, czyli z uzyskaniem takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalały z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi, a nie z tym, czy poszkodowany przy zachowaniu należytej staranności taką wiedzę powinien uzyskać. Informacje te musiałyby być przy tym na tyle dokładne, by umożliwiły poszkodowanemu wystąpienie na drogę sądową i wypełnienie obowiązku wynikającego z art. 187 § 1 k.p.c. (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2016 r. V CSK 680/15 opubl. OSP 2017/5/46, Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 października 2017 r. V CSK 36/17 Legalis Numer 1715342).

Z przepisu przejściowego powołanej ustawy z dnia 21 kwietnia 2017r. (art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r.) wynika, że nowe brzmienie art. 442¹ §1 k.c. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie. Przed dniem 27 czerwca 2017 r. rozpoczęcie biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia było zatem uzależnione wyłącznie od wykazania wiedzy poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie chodzi przy tym o zdobycie przez poszkodowanego całkowicie pewnej wiedzy o dwóch podstawowych elementach współkształtujących odpowiedzialność odszkodowawczą, gdyż prowadziłyby do subiektywizacji tych przesłanek i oceniania ich wyłącznie z punktu widzenia stanu świadomości poszkodowanego, co jest w naszym systemie prawnym niedopuszczalne. Dlatego też przyjmuje się na ogół zgodnie, że bieg przedawnienia terminu liczonego a tempore scientiae, jak to ma miejsce w wypadku terminu z art.442¹ § 1 k.c. rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi. (por. uzasadnienie Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2016 r. V CSK 680/15 opubl. OSP 2017/5/46, Wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 października 2017 r. V CSK 36/17 Legalis Numer 1715342)

Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd I instancji arbitralnie przyjął, że trzyletni termin przedawnienia roszczenia powoda rozpoczął się w okresie najdalej do 3 miesięcy od chwili zdarzenia, błędnie odwołując się do przesłanki zachowania należytej staranności w celu ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, gdy tymczasem przesłanka ta nie dotyczyła stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Sąd

Okręgowy błędnie uznał także, że to na powodzie spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania momentu, kiedy dowiedział się o podmiocie odpowiedzialnym za szkodę, a tym samym zachowania terminu do zgłoszenia roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego ciężar dowodu tego faktu spoczywa na osobie, która z niego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.) W niniejszej sprawie taką osobą jest strona pozwana, która podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Taka wykładnia art.442¹ §1 k.c. jest tym bardziej uzasadniona po nowelizacji tego przepisu przez ustawę z dnia 21 kwietnia 2017 r. Trudno bowiem byłoby wymagać od powoda wykazywania, kiedy przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro zatem powód twierdził, że o tym, iż pozwana Gmina jest właścicielem - zarządcą drogi dowiedział się 2-3 miesiące przed zgłoszeniem roszczenia (k.96), zaś pozwana

nie podważyła skutecznie tych twierdzeń i do chwili obecnej nie wykazała, kiedy powód uzyskał takie informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalały z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody pozwanemu, zarzut przedawnienia roszczenia należało na tym etapie postępowania uznać za chybiony. Zgłoszenie roszczenia do pozwanego nastąpiło w czerwcu 2012r., zaś pozew został wniesiony we wrześniu 2014r. Tym samym podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 442¹ §3 k.c. był trafny. Zgodzić się przy tym należało ze skarżącym, że zgłoszenie szkody dokonane do pozwanego w dniu 26 czerwca 2012r. przerwało bieg przedawnienia, lecz wyłącznie w stosunku do ubezpieczyciela – interwenienta ubocznego. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że zgłoszenie to zostało przekazane przez pozwaną Gminę ubezpieczycielowi, który decyzją z dnia 11 lipca 2012r. odmówił wypłaty odszkodowania. Od tego też dnia w stosunku do ubezpieczyciela bieg przedawnienia rozpoczął biec na nowo. Trafnie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, że przerwanie biegu przedawnienia w stosunku do ubezpieczyciela nie przerywa biegu przedawnienia w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, a to ze względu na fakt, iż różna jest podstawa ich odpowiedzialności; odpowiedzialność ta ma charakter tzw. odpowiedzialności in solidum, do której stosuje się odpowiednio przepis art. 372 k.c., wedle którego przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników. Przepis art. 819§4 k.c.- jako przepis mający charakter wyjątku – nie rozciąga się na podmiot odpowiedzialny za szkodę. Tym samym zgłoszenie szkody w dniu 26 czerwca 2012r. nie przerwało biegu przedawnienia w stosunku do Gminy, a jedynie w stosunku do ubezpieczyciela. Przerwa biegu przedawnienia w stosunku do gminy nastąpiła z chwilą wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, przy czym – jak już to wcześniej wskazano – pozwany nie wykazał, aby bieg terminu przedawnienia rozpoczął się wcześniej, aniżeli wynika to z twierdzeń powoda. Skoro tak, to ocena podniesionego zarzutu z punktu widzenia nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) – także podnoszona przez skarżącego – była zbędna.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, zgodzić należało się z zarzutem, że istnieje dysonans pomiędzy poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi a późniejszymi wnioskami co do tego, że powód nie udowodnił, aby stan chodnika, na którym miało dojść do przedmiotowego zdarzenia wymagał jego napraw, a tym samym, że pozwana zaniedbała swych obowiązków jako zarządcą drogi.

Z ustaleń tych wynika, że w czerwcu 2009r. w godzinach popołudniowych powód przewrócił się na „dziurawym” chodniku przy ulicy (...) z D. w C., odnosząc obrażenia lewej nogi, oraz, że nie mógł wstać samodzielnie i pomocy udzielili mu dwaj mężczyźni. Sąd ustalił również, że przed zdarzeniem powód nie uskarżał się na żadne dolegliwości związane z kolanem. Sąd poczynił ustalenia również co do przebiegu leczenia, rehabilitacji, oraz rodzaju uszkodzeń ciała doznanego w wyniku upadku. Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje za własne. Pomimo takich ustaleń, oraz uznania za wiarygodne zeznań świadków M. S. i Z. J. i korespondujących z nimi zeznań powoda Sąd I instancji doszedł do wniosku, iż nie jest możliwym ustalenie, w jakim miejscu miał wypadek, oraz aby pozwana – jako zarządcą drogi – zaniedbał swoich obowiązków związanych z należyтым utrzymaniem nawierzchni chodnika. Tymczasem z zeznań świadka Z. J. – któremu przecież Sąd I instancji dał wiarę – wynika, że w miejscu, w którym powód się potknął – chodnik był „pełen dziur”. (k.166v, 00:50:19- 00:50:49)

Ta okoliczność w powiązaniu z artykułem z Tygodnika (...) z dnia 7 lutego 2013r. – który również był źródłem ustaleń Sądu I instancji, oraz w powiązaniu z dokumentacją fotograficzną (k.27-28) i faktem wymiany przedmiotowego chodnika w 2014r. pozwala w drodze domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć za wykazany fakt, iż upadek powoda nastąpił w miejscu, gdzie chodnik był rzeczywiście nierówny, dziurawy. Opisany przez powoda mechanizm upadku znajduje także potwierdzenie w opinii biegłego W. Ż. (2), wedle której stwierdzony u powoda uraz mógł powstać w podanych przez niego okolicznościach (k.208), zaś z dokumentacji medycznej wynika, że w dniu 26 czerwca 2009r. powód został skierowany do Poradni Chirurgicznej, gdyż stwierdzono u niego uraz lewego kolana. Tym samym zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. należało uznać za trafny.

To wszystko razem prowadzi do wniosku, iż po stronie pozwanej będącej bezspornie zarządcą przedmiotowej drogi doszło do zaniechań związanych z utrzymaniem chodnika należyтым stanie, a tym samym można Gminie przypisać winę w spowodowaniu szkody w postaci niedbalstwa, uzasadniającego odpowiedzialność w oparciu o art. 415 k.c.

Powyższa konkluzja prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Powszechnie bowiem przyjmuje się w orzecznictwie, że

„nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie odniósł się tego, co było przedmiotem sprawy bądź gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony (uczestnika), niezasadnie uznając, że konieczność taka nie zachodzi ze względu na występowanie materialnoprawnych lub procesowych przesłanek, które unicestwiają zgłoszone roszczenie. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także w przypadku dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby poczynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; w takiej sytuacji uzasadnione jest uchylenie orzeczenia ze względu na respektowanie uprawnień stron (uczestników) wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego.” (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 8 marca 2017 r. IV CZ 130/16 LEX nr 2269094).

Po pierwsze, Sąd I instancji uznał istnienie przesłanki niweczącej w postaci przedawnienia roszczenia, opierając się na aktualnym brzmieniu przepisu art.442¹§1 k.c., nie odnoszącym się do stanu faktycznego niniejszej sprawy. Po drugie, przyjmując brak wykazania przesłanki zawinienia, nie badał pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego opartej na zasadzie winy (art. 415 k.c.), w szczególności nie dokonał oceny rozmiaru szkody doznanej przez powoda. Ocena rozmiaru szkody niemajątkowej i majątkowej zgłoszonej przez powoda po raz pierwszy na etapie postępowania drugoinstancyjnego stanowiłaby w ocenie Sądu Apelacyjnego naruszenie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności (art. 176 ust.1 Konstytucji, por. także Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2018 r. I CZ 139/17, Legalis numer 1728695, także Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 grudnia 2017 r. I CZ 132/17, Legalis numer 1717178).

Ponownie rozpoznając sprawę – uznając, że na obecnym etapie postępowania nie został wykazany zarzut przedawnienia roszczenia - Sąd Okręgowy winien merytorycznie ocenić zgłoszone roszczenia z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 415 k.c, przyjmując, iż powód wykazał spełnienie przesłanki zawinienia pozwanej Gminy. W szczególności Sąd winien ocenić rozmiar doznanej przez powoda szkody niemajątkowej, ocenić, czy w związku ze zdarzeniem doznał także szkody majątkowej i w zależności od poczynionych w tym zakresie ustaleń merytorycznie rozstrzygnąć zgłoszone roszczenia.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386§4 kpc orzekł jak w punkcie I sentencji.

Z uwagi na to, że wyrok został uchylony w całości, bezprzedmiotowym było orzekanie w przedmiocie zażalenia pozwanego na koszty procesu.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny w powyższym zakresie umorzył postępowanie w sprawie, o czym orzeczono w punkcie II sentencji (art.355 k.p.c. w zw. z art.397§ 2 k.p.c.).